



Ślimaczek

Gazetka Internatu

Kujawsko - Pomorskiego

Ośrodka Szkolno - Wychowawczego nr 2

w Bydgoszczy

Numer 163

maj 2025

I OGÓLNOPOLSKI MINI PLAYBACK SHOW

Dnia 29 kwietnia w Pałacu Młodzieży w Bydgoszczy odbył się I Ogólnopolski Mini Playback Show. Bardzo się ucieszyłem mogąc tam się pojawić na scenie. Wystąpiłem z piosenką Pawła Kukiza pt. „Miasto budzi się”, moim chórem były koleżanki z grupy I: Magda Bielińska i Magda Jarmołkowicz.

Formuła

imprezy była
bardzo fajna i
utwory
wykonywane
przez innych
wykonawców
zapadały w
pamięć.

Wszyscy
uczestnicy
doskonale
przygotowali
się do
występów i
starali się jak

najbardziej upodobnić do artystów, których piosenki wykonywali. W związku z



tym widzieliśmy występ Maryli Rodowicz, zespołu Dżem, Rickiego Martina, Natalii Schroeder, Cleo, zespół Just 5 i wielu innych.

Wielką radość sprawiła mi obecność byłego zawodnika Polonii Bydgoszcz, a obecnie mojego opiekuna sportowego, pana Waldemara Cieślewicza. Pan Waldek przybył na moje zaproszenie, bardzo mi kibicował i nakręcił film z moim występem. W późniejszej rozmowie telefonicznej wyraził swoje zadowolenie z pobytu na występach i poprosił, abym zapraszał go w przyszłości. Na pewno to zrobię.

Ogólnie było to ciekawe doświadczenie i będę pamiętał o tych mile spędzonych chwilach.

Podyktował Mikołaj Zalech z grupy IX

ZEBRANIE INNE NIŻ ZWYKLE

Dnia 13 maja 2025 roku Klub Młodego Dziennikarza był w Kawiarni Staropolska. Piliśmy pyszną kawę, jedliśmy lody i ciasto. Przy okazji omówiliśmy bieżące sprawy, wymyślaliśmy ciekawe tematy do gazetki „Ślimaczek”. Atmosfera była przyjemna, pogoda dopisała, humory też.

Podyktował Joachim Hapka z grupy X



FAJNY FILM

„Rambo: Pierwsza Krew”

Amerykański sensacyjny film z 1982. Głównym bohaterem jest Sylvester Stallone w roli Rambo, żołnierza z USA, który przybywa do małego miasteczka, żeby odwiedzić swojego przyjaciela Delmara Berry’ego. Na miejscu dowiaduje się, że przyjaciel zmarł na raka. Wstrząśnięty Rambo wędruje do wioski Hope, gdzie zaczepia go szeryf Will Teasle. Szeryfowi nie podoba się, że na jego terenie pojawia się obcy włóczęga, sugeruje mu, żeby wsiadł do policyjnego auta po czym wywozi go za miasto, jednak Rambo powraca do wioski Hope. Szeryf postanawia zamknąć go w areszcie pod zarzutem włóczęgostwa. Rambo trafia na posterunek policyjny, gdzie zostaje w brutalny sposób potraktowany jak groźny bandyta. Kiedy jeden z policjantów chce go złośliwie ogolić Johannowi przypominają się tortury z Wietnamu, przez co atakuje policjantów i ucieka z komisariatu. Zaczyna wojnę z lokalnym wymiarem sprawiedliwości, która rozgrywa się w pobliskim lesie. O dalszych losach bohatera możecie się dowiedzieć oglądając film.



Napisała Kinga Karwasz z grupy IV

LITERATURA

„Miłość do książki, czyli recenzje ciekawych historii”

Kolejna historia warta uwagi to "List w butelce" autorstwa Nicholas'a Sparksa, znanego pisarza (inne jego dzieła to m.in. „Pamiętnik”). "List w butelce" to historia Theresy, samotnej matki i rozwódki, która jest również pisarką w gazecie. Swoje teksty opiera głównie na wychowywaniu dzieci.

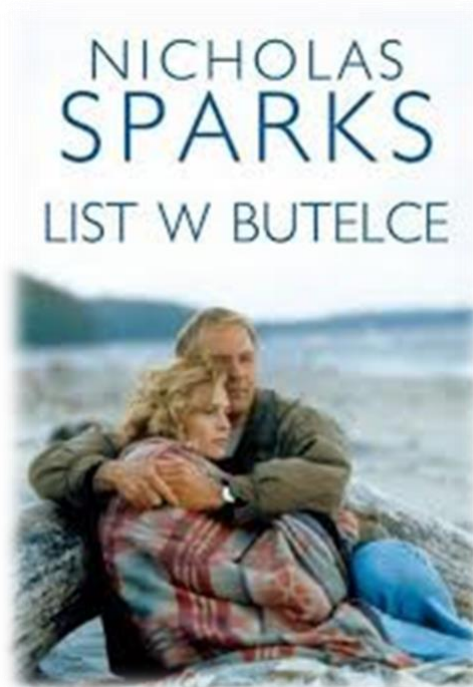
Korzystając z urlopu wyjeżdża do Cape Cod. Podczas porannego biegania na plaży znajduje butelkę, myśląc, że to zwykły śmieć zbiera ją i ma zamiar wyrzucić jednak zauważa, coś w jej środku. Po otwarciu okazuje się, że jest to list. Bardzo piękny list, zaczynający się od słów:

„Moja najdroższa Catherine, tęsknię za Tobą, ukochana, tak jak zawsze[...]”. Wzruszona postanawia go zachować. Po powrocie za namową przyjaciółki oraz osób z redakcji, publikuje list w gazecie. Ku jej zdziwieniu, w odpowiedzi dostaje kolejny list od tego samego autora, również wyrzucony przez ocean w butelce na plażę. Bohaterka postanawia poszukać informacji i znajduje trzeci list, również opublikowany w gazecie. Mając je wszystkie zastanawia się kim jest autor listów, który tak wiernie kocha jedną kobietę i pisze o niej listy. Po dłuższych poszukiwaniach odnajduje Garretta.

Jednak los oczekiwał wobec tej dwójki czegoś innego niż zwykła ciekawość i łączy ich. Po kilku spotkaniach Theresa i Garrett zbliżają się do siebie. Mimo powrotu kobiety do Bostonu nie przerywają kontaktu o dzwonią do siebie. Z czasem Garrett poznaje również syna Theresy, Kevina. Ich znajomość była trudna ze względu na odległość, ale i przez tęsknotę mężczyzny do jego zmarłej żony. Gdy wydaje się, że już jest w porządku, Garrett odkrywa prawdę o przyczynie ich poznania, zrywają ze sobą. Po tygodniach żałowania, Theresa dostaje telefon od ojca Garretta z prośbą o przyjazd. Na miejscu Theresa dowiaduje się o tragedii, która przydarzyła się jej ukochanemu. Później dostaje kolejny list w butelce, schludnie zapakowany do kartonika. Żałując i rozpaczając sama pisze list i tak jak wcześniej Garrett i ona swój pakuje do butelki i wyrzuca daleko na morze.

Ta historia pełna wzruszeń pokazuje nam jak kruche są relacje międzyludzkie i w jak krótkim czasie i przez zbieg okoliczności może zrodzić się coś pięknego.

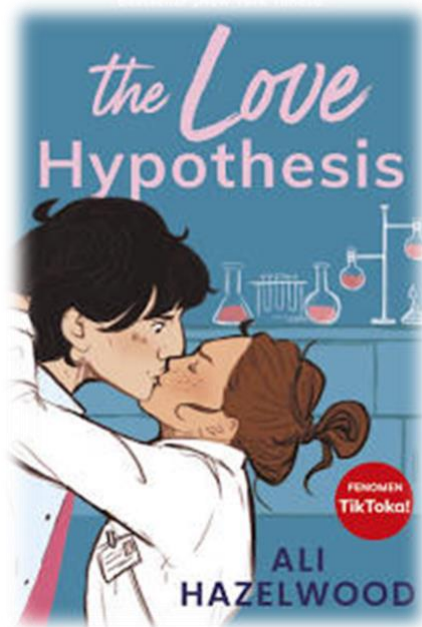
By poznać pełną historię tej dwójki warto przeczytać książkę (lub obejrzeć film, który nie oddaje tego co książka)



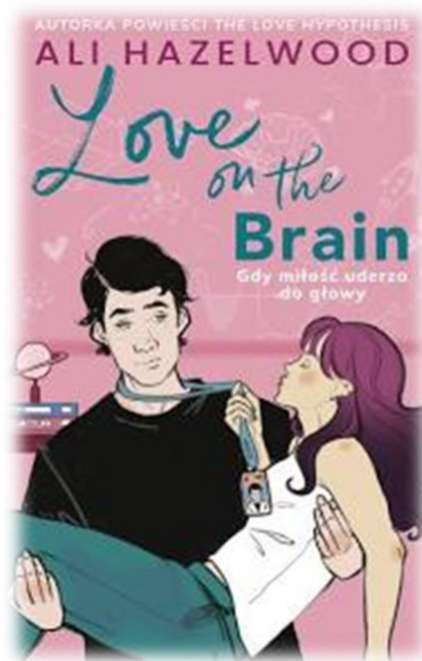
Napisała Weronika Karwasz z grupy VII

Dzisiaj dla odmiany chciałabym wam opowiedzieć o dwóch ciekawych książkach, które przeczytałam. Napisane pod pseudonimem pisarskim włoskiej profesor neurobiologii oraz twórczyni romansów - Ali Hazelwood. Jej pierwsza książka „The love Hypothesis” i druga książka „Love on the Brain”

"The Love Hypothesis"- Historia opowiada o 26 latce Olive Smith, która jest studentką doktorantką biologii na Uniwersytecie Stanford. Prowadzi badania nad szybszym wykrywaniem raka trzustki, na który zmarła jej matka. Niedawno rozstała się ze swoim chłopakiem Jeremym. Aby udowodnić przyjaciółce Anh, że nic ich już nie łączy Olive postanawia pocałować mężczyznę, którego spotka na swojej drodze. Był to 34 letni profesor Adam Carlsen. Na oczach przyjaciółki Olive i Adam postanowili udawać, że są parą. Adam jest w niej zakochany od trzech lat a Olive nie wie o tym. Czy Olive będzie coś czuła do Adama? Wszystkiego się dowiedzie z książki.



„Love on the Brain” (po polsku „Gdy miłość uderza do głowy”) -opowiada historię neurobiolog, dr Bee Königswasser, (jej idolką jest Maria Skłodowska-Curie). która podejmuje się trudnego zadania współprowadzenia projektu w NASA. Musi zmierzyć się ze współpracą ze swoim starym i przystojnym wrogiem ze studiów, Levi Warde. Levi nie potrafi przekazać faktu, że jest w niej zakochany od lat. Broni jej kariery, rzuca się jej na ratunek, gdy jest to potrzebne, ale ona nie może pojąć, dlaczego chciałby być w jej pobliżu. Czy Levi powie Bee że jest zakochany od lat?...



Jeśli ktoś lubi książki romantyczne to bardzo polecam przeczytać te dwie książki.

napisała Katarzyna Wyrwał z grupy VII

CIEKAWOSTKI

MROCZNA PSYCHOLOGIA

Ludzki umysł to fascynująca i złożona jednostka, zdolna zarówno do ogromnej empatii, jak i destrukcyjnego zachowania. Czy kiedykolwiek zastanawiałeś się, jak niektórzy ludzie potrafią manipulować innymi, nie pozostawiając po sobie śladów? To właśnie mroczna psychologia.

Mroczna psychologia to wiedza o tym, jak wpływać na ludzi, często w ukryty lub manipulacyjny sposób. Nie jest to osobna dziedzina nauki, tylko zestaw technik opartych na psychologii, które pozwalają kontrolować zachowanie innych. Wykorzystuje się ją do manipulacji, perswazji, wywierania presji i wpływania na emocje. Mówiąc prosto – to sposób, w jaki ludzie mogą „grać” na emocjach innych, żeby coś od nich uzyskać. Obejmuje różne zasady psychologiczne, takie jak manipulacja, oszustwo, oświecenie gazowe (subtelne zniekształcenie czyjegoś postrzegania rzeczywistości, sprawiając, że zwątpi we własną pamięć, osąd i zdrowie psychiczne) Korzystając z tych narzędzi,



jednostki starają się wpływać i kontrolować myśli, emocje i zachowania swoich ofiar, często bez ich świadomości. To narzędzie, które można wykorzystywać do dobrych rzeczy, jak: rozmowy (żeby lepiej się dogadywać), negocjacje czy do autoprezentacji (budowania pewności siebie, przekonywania ludzi do swoich pomysłów). Niestety mroczna psychologia jest też używana do złych rzeczy, jak: wywoływanie emocji (strachu, winy) żeby kogoś do czegoś zmusić, do kłamstw i manipulacji, żeby osiągać swoje cele kosztem innych.

Mroczna psychologia to potężne narzędzie. Można się jej nauczyć, ale trzeba uważać, jak się ją wykorzystuje. Stosowanie jej w złych celach może prowadzić do utraty zaufania i skrzywdzenia innych.

Z Internetu wybrał Dominik Purol z grupy X

SPORT

Mój ulubiony klub piłkarski

Najbardziej lubię klub STAL MIELEC. Jest to polski klub piłkarski z siedzibą w Mielcu. Został utworzony w 1939 roku. Dwukrotny mistrz Polski w sezonach 1972/73 i 1975/76, jeden z dwóch polskich ćwierćfinalistów pucharu UEFA w sezonie 1975/76. W czasach świetności klubu, które przypadły na lata 70-te XX wieku, grało w nim wielu czołowych, polskich piłkarzy.

Zgodnie z regulaminem Ekstraklasy klub Stal Mielec uprawniony jest do umieszczenia nad herbem gwiazdki symbolizującej dwukrotne wywalczenie Mistrzostwa Polski.



Napisał Maciej Kont z grupy X

„OPOWIEŚCI O PRZYGODACH CHOINKI O IMIENIU FERNANDO”

CZĘŚĆ PIĄTA: POMOC KRETÓW

Wszyscy poszli spać i mocno chrapali. Rankiem, kiedy się obudzili zauważyli drwali. Drwale wyrąbywali śpiące drzewa i wrzucali na ciężarówkę, bo zbliżały się znowu święta. Fernando zaproponował, aby mieć kryjówkę, tam, gdzie jest mało ludzi lub nie ma ich wcale.

- Bierzemy łopaty i kopimy dół taki głęboki, aby zmieściły się największe drzewa! – powiedział Fernando.

Jedno drzewo, o imieniu Jack Powers, zapytało:

- A jak będziemy wychodzić?

- Wykopimy podziemny korytarz – odpowiedział Fernando.

- A kto nas poprowadzi? – zapytał Jack Powers.

- Najmądrzejsze drzewo ze wszystkich choinek, które tutaj mamy.

Chodzili, chodzili i spotkali dwadzieścia kretów. Najmądrzejsza choinka poprosiła krety, aby kopali dalej, bo drzewa nie miały już siły i rzekła:

- Ja Was poprowadzę dalej.

Krety zaczęły pracę same, a gdy się zmęczyły to pomogły im choinki. Pracowali razem w zespole. Nagle krety pobiegły w inną stronę, a reszta grupy z Fernandem ruszyła za nimi. Dalej zauważyli tysiące kretów rannych i nieżywych, a pośród nich króla bez oka. Król nosił czarną opaskę na prawym oku. Król krzyknął:

- Co Wy tu robicie? Wnoście się!

Fernando zareagował pytając o to, jak z tego miejsca wyjść. Król nie odpowiadał, ale podwładni krzyczeli, aby im wskazał drogę to wówczas szybciej się wyniosą.

Inne krety natomiast krzychały, aby przybysze zostali. Rozpętała się kłótnia, krety rzucały w siebie nawzajem piachem, różnymi starociami, rozpoczęła się bitwa. Fernando wrzasnął:

- Stop! Już sobie idziemy.

Król poprowadził ich do wyjścia. Fernando wyszedł i poczuł świeże powietrze, jeszcze raz wziął oddech i tym razem poczuł duży smród. Po chwili zobaczył duże stado koni na wyschniętej trawie i piachu, które rozdeptywały swoje kupy, bo były zamknięte w ciasnej zagrodzie i nikt o nie nie dbał. Nikogo tam nie było. Nagle Fernando nadepnął na dwie kości i zobaczył dwa szkielety staruszków. Bardzo się przestraszył. Najmądrzejsze drzewo opowiedziało o tragedii, która tutaj się wydarzyła. W ostatnim zdaniu opowiadający powiedział:

- Staruszkowie opiekowali się tak dużym stadem dzikich koni. Pewnego dnia zdenerwowane konie przeskoczyły przez płot i stratowały obojga staruszków. Naskoczyły im na plecy i przewróciły.

Fernando słysząc tę historię bardzo się wzruszył i pobiegł daleko przed siebie. Nagle na polu zauważył jedno małe drzewo, które też nienawidziło świąt i siedziało bardzo smutne. Fernando powiedział temu dziecku, że nie wszyscy ludzie są tacy źli. Wy tłumaczył, że niektórzy ludzie są dobrzy dla drzew i je uprawiają, a inni choć są dobrzy dla drzew to chcą być drwalami, aby ścinać choinki na święta, po to by innym ludziom sprawiać radość.

Mniejsza choinka wstała, ucieszyła się i pobiegła radośnie po polu. Fernando i jego grupa szła dalej, dalej i dalej. Fernando po drodze spotkał kilku kolegów, którzy byli z nim w klasie. Mieli na imię Harry, Johnsin i Clayk. W pewnej chwili chłopcy zrobili głupi żart Fernandowi. Zauważył nagle, że coś się pali i nabrał dwa kubki z wodą, a następnie pobiegł w kierunku ognia, ale okazało się, że to było zwykłe ognisko. W tej chwili zza krzaków wyskoczyli chłopcy i przestraszyli Fernanda, a on zemdłał i nie wstawał przez kilka dni. Później Fernando zdecydował, że będzie stał sam tam, gdzie chłopiec go zasadził na początku jego życia. Poszli, a na ich drodze były ukryte pułapki na zwierzęta. Dziesięć drzew, niechcący, nadepnęło na liście i wpadło do dziury. Dziura była tak głęboka, że nikt nie mógł ich dosięgnąć i wydostać, ale Fernando znalazł starą drabinę i im podał. Wszyscy wyszli oprócz jednego, bo drabina złamała się. W tej sytuacji drzewa musiały pozostawić drzewo w dziurze. Przyszedł drwal, usłyszał hałas i zajrzał do dziury myśląc, że złapało się zwierzę. Pan odsunął liście i na dnie zauważył drzewo.

Kiedy Fernando wrócił do miejsca, gdzie był zasadzony to ujrzał tam przy płocie cztery choinki: Mamę, Tatę, siebie i brata. Wszystkie inne drzewa również to zauważyły, nawet to, że Fernando też jest za płotem i patrzy na nich. Wszyscy bardzo się zdziwili. Jedno stare drzewo powiedziało, że zauważył drwala, który umiał cofnąć czas specjalnym zegarem. Dorosły Fernando się zdenerwował, że drwale wciąż wtrącają się w jego życie i je zmieniają na gorsze. Wściekły pobiegł ze swoją grupą szukać drwala do Anglii. Fernando nie potrafił mówić po angielsku, natomiast jakiś Anglik umiał mówić po polsku. Poszedł z nimi szukać drwala i pomagał tłumaczyć. Szli, pytali kolejne drzewa o drwala, aż w końcu doszli do dwudziestego piątego drzewa. Fernando zapytał:

- Czy widziałeś drwala chodzącego tutaj z magicznym zegarem?

Anglik przetłumaczył:

- Have you seen a lumberjack walking around here with an old clock?

- Yes, I have seen him – odpowiedziało dwudzieste piąte drzewo po angielsku.

Tłumacz powtórzył po polsku:

- Tak, widziałem go.

Fernando zareagował:

- Wskaż mi drogę, gdzie on jest?

Tłumacz powiedział:

- Show me the way, where is he?

- Ok, he went at the foot of the mountain.

- Ok, poszedł u podnóża góry.

- Dzięki, czy chcesz iść z nami? – krzyknął Fernando, a tłumacz przetłumaczył:

- Thanks, would you like to go with us?

- Yes, yes, yes! – odpowiedziało drzewo z radością.



Redakcja „Ślimaczka”

Serdecznie dziękuje wszystkim wychowawcom, dzieciom i młodzieży za aktywny udział w tworzeniu gazetki.

Redakcja: D. Buhl, I. Marciniak, J. Buhl